

Prezes Radia Łódź przyznaje, że zlecił włamanie do laptopa związkowcy

4 grudnia 2021

Arkadiusz Paluszkiewicz, prezes Radia Łódź, skarży się w mediach jak niesprawiedliwie traktują go pracownicy. Uważa, że jest to element „szeroko zakrojonej akcji zniesławiania”, naruszającej dobra osobiste. A cała afera zaczęła się od tego, że zarządca zlecił włamanie do komputera działaczki związkowej, uczestniczącej w sporze zbiorowym na rzecz podwyższenia płac.



Uporządkujmy fakty. Od października 2020 roku dwa związki zawodowe działające w Radiu Łódź znajdują się w sporze zbiorowym z pracodawcą. Stawką jest m.in. powstrzymanie zapowiadanych zwolnień i przestrzeganie regulaminu wynagrodzeń, a także zwiększenie budżetu płac. Kiedy zapowiedzieli strajk w razie niespełnienia żądań, prezes odpowiedział, że dopilnuje aby strajku zakazać (!), a pracowników pociągnie do odpowiedzialności. Innymi słowy – typowo polskie prześladowania i zastraszania działaczy związków zawodowych.

Trzy tygodnie temu gruchnęła wieść, że pracownicy zewnętrznej firmy informatycznej (czytaj: hakerzy-najemnicy) włamali się do laptopa Małgorzaty Warzechy, dziennikarki Radia Łódź i koordynatorki związków zawodowych – osoby będącej gwarantem jedności pracowniczej, absolutnie kluczowej postaci potyczki w rozgłośni.

Dziennikarka zobaczyła, że ktoś odłączył ładowarkę od jej komputera i rozkręcił obudowę. „Tego dnia w całym Radiu Łódź

była wielka awaria sieci. Kiedy poprosiłam informatyka o sprawdzenie mojego komputera, zapytał mnie, czemu otwierałam tę klapę. I wtedy coś mnie tknęło. Przypomniały mi się anonimowe SMS-y, które dostawali niektórzy nasi dziennikarze, czy nieuzasadnione donosy na mnie do KRRiT. Poprosiłam kolegów zajmujących się monitoringiem, aby sprawdzili, czy nikt nie zaglądał do mojego pokoju. I okazało się, że tak” – mówiła Warzecha.

Informatycy stwierdzili, że nastąpiła próba włamania do komputera pracownicy-związkowcy. Sprawa trafiła do prokuratury, która zabezpieczyła monitoring. Okazało się, że w niedzielę pod siedzibę podjechał samochód firmy informatycznej od odzyskiwania danych. Sprawą zajmuje się już prokuratura.

Co na to wszystko prezes Paluszkiewicz? Uważa, że informacje w mediach to element „szeroko zakrojonej akcji zniesławiania”, naruszającej dobra osobiste. „Chcę wyraźnie podkreślić, iż Pani Małgorzata Warzecha jest pracownikiem spółki, zaś udostępniony jej pokój redakcyjny jest pomieszczeniem służbowym”.

Pan Prezes przyznaje też, że włam miał miejsce i podkreśla, że miał do tego prawo. „Urządzenia, z których korzysta ww. stanowią własność pracodawcy i mogą być wykorzystywane przez pracownika wyłącznie do celów służbowych. Pracodawca jest również właścicielem wszelkich plików, które znajdują się na sprzęcie służbowym, i co najważniejsze jest uprawniony do przeprowadzenia wszelkich czynności audytowych, konserwacyjnych lub modernizacyjnych, dotyczących tego sprzętu, zaś pracownik nie może sprzeciwiać się ich przeprowadzeniu” – wylicza prezes Radia Łódź.

„Jednym z elementów ochrony ciągłości nadawania było przeprowadzenie audytu technicznego oraz informatycznego radia. W tym celu podjąłem współpracę z firmą zewnętrzną, która przeprowadziła wstępny audyt w ww. zakresie. Wnioski końcowe z tego audytu z oczywistych względów nie mogą zostać

podane do publicznej wiadomości” – czytamy w mailu, do którego dotarła redakcja WirtualneMedia.pl.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu